NUM LI.



w SOBOTĘ DNIA 23. GRUDNIA ROKU 1786.

Z Warſzawy dnia 13. Grud. Jaką wiadomość, o *Trzęſieniach Ziemi* w *Polſzcze* przytrafionych, dawne Kraiu naſzego Dzieie nam podały, opisaliśmy to w tegoroczney Gazecie pod dniem 8. Marca przyłączaiąc tamże oſtrzeżenie Moralne. Teraz kładniemy uwagę, iż od pierwſzego w Roku 1000. zdarzonego i w kronikach opiſanego Trzęſienia, aż do drugiego Trzęſienia, upłynelo lat 16. Od drugiego do trzeciego, lat 184. Od trzeciego do czwartego, lat 57. Od czwartego do piątego, lat 46. Od piątego do ſzóſtego, lat

45. Od ſzóſtego do ſiódmego lat 10. W tych zaś czaſiech, w przeciągu ſześnaſtu nie ſpełna Mieſięcy, trzy razy Trzęſienia *Polſkę* naſzą nawiedziły, to ieſt dnia 22. Sierpnia Roku przeſzłego, dnia 27. Lutego Roku bieżącego, i dnia 3. Grudnia teraźnieyſzeęo. Okoliczności okropne tego oſtatniego Trzęſienia, z *Krakowa* przyſłane, kładniemy tu, z przyłączeniem tamże wiadomości i z mieyſc innych:

Iuż to drugi raz w tym Roku, nawiedziło nas *Trzęſienie Ziemi*, mocnieyſze i ſtraſznieyſze nierównie tą drugą razą, aniżeli owe pierwſze dnia 27. Lutego przytrafione. W dzień *S. Franciſzka Xawiera* (była to *Niedziela Pierwſza Adwentowa*) to ieſt dnia 3. teraźnieyſzego Mieſiąca Grudnia, o pięciu minutach po godzinie piątey wieczorney, dał ſię ſłyſzeć po wſzyſtkich tuteyſzych *Krakowſkich* Ulicach wielki ſzeleſt, iak żeby biegących z impetem po bruku karet. Zaraz czuć ſię dało *Trzęſienie Ziemi*, poczynaiąc ſię od *Kazimierza* na północ, a to przez wahanie czyli kołyſanie (które ieſt gorſze i niebeſpiecznieyſze) nie zaś przez perpendykularne podrzucanie czyli podſkakiwanie. Z większą wagą były nachylania ſię ku północy, a niżeli odchylania ſię nazad ku południowi. Zaczęły zatym wſzyſtkie domy wahać ſię, iak łodź na wodzie. Razem też poczeły trzaſkać dachy, belki i wiązania. Wſzyſtkie drzwi kołatały, a wſzyſtkie okna dzwoniły, Szafy i same ściany widocznie nachylały ſię. Stołki i krzesła pod ſiedzącemi, od południa ku północy uſuwały ſię. Podłogi i ſklepienia pod nogami, zdawały ſię uginać. Na Wieży Zegarowey, młoty tegoż Zegaru, tak wielki ſzeleſt czyniły, że nietylko ſzylwach, ale i inni żołnierze przeſtraſzeni z Kordygardy uciekli. Także na Wieży *Panny Maryi*, uſłyſzawſzy Trębacz wielki łoſkot, rozumiał że złodziey gwałtem do niego ſię dobiia, przeto wyſkoczył przeciwko niemu z ſiekierą; lecz gdy poſtrzegł, że dźwon i z wiązaniem sam ruſza ſię, przerażony tym widokiem, z wieży na poł martwy uciekł. Niektórzy Zakonnicy, w Refektarzu podowczas znayduiący ſię, przerażeni ſtrachem, od tegoż ſwego Refektarza odbiegli. Pod tenże czas, *Wiſła* ſtraſzliwieſię wzburzyła i na łokieć podniosła ſię, tak dalece, że przechodzący w tenczas ludzie przez moſt na teyże rzece pływaiący, rozumieli że moſt pod niemi tonie. W *Bochni* tak wielkie Trzęſienie było, że przez rozſtąpione w piecach kachle, widzieć można było ogień w tychże piecach palący ſię; a iak tylko trzęſienie uſtało, znowu ſię kachle doſkonale do kupy zeſzły. Po niektórych izbach drzwi ſię po otwierały. Na Zamku, i winnych niektórych mieyſcach, Dzwony Ze-

garowe same się kilkokrotnie odezwały. W *Sendomirzu*, w Klasztorze JJ. XX. *Reformatow*, szafki przybite do ścian, znacznie poodsuwały się; po domach Iurystow, papiery z stołow pospadały; na wielu mieyscach, szklanki i kieliszki powywracały się; *Wisła* też znacznie się burzyła. W *Olkuszu*, w kilku sekundach, trzykroć tak mocno ziemia się strzęsła, że krzesła i stołki po izbach biały, a ludzie od strachu na ziemię z krzykiem padali. W *Krzeszowicach*, tak był Kościoł ztrzęśniony, że dzwonka na wieży wiszącego brząkanie, słyszane było We wsi *Wielkieynocy* (około 5. mil od *Krakowa*) gdy pewny liczył na stole wypłaconą sobie Summę, za przypadłym tym że trzęsieniem, pieniądze z rąk mu wyskakiwać zaczęły, i żadną miarą do kupy zebrać ich nie mogł, ale po izbie ze stołu spadaiąc rozsypały się. Po niektórych mieyscach, lustra i zwierciadła z ścian pospadały. W *Garnku* (o mil 3. od *Częstochowy* nad rzeką *Wartą* leżącym) w pokoiach tamecznych, stoły, komody i krzesełka trzęsło, ludzi na pewimenoie stoiących unosiło, a opieraiących się o ściany odpychało. W *Włoszczowie* (o mil 12. od *Krakowa*) nietylko we Dworze i w Miasteczku, ale i w okolicach, krzesełka pod siedzącemi usuwały się, szklanki i kieliszki tłukły się, drzwi same otwierały się, dzwonki u Zegarow nadzwyczaynie dzwoniły, chusty rozwieszone z sznurow pospadały, ptastwo polowe z pod strzech uciekało, domowe także ptastwo z siedlisk swych pozlatywało, w Kościele *Włoszczowskim* i w Pałacu poodpadały gzymsy. Na *Tyńcu*, Kościoł miał się porysować. To Trzęsienie, wielką część Kraiu kołatało; z *Lipowca* do *Opatowa* liczy się mil 15. a w obu mieyscach czuć się mocno dało. Inne też mieysca, od *Wisły* dalekie, równie, a mieyscami ieszcze tężey, toż nieszczęście potkało. Tu w *Krakowie* o Inney szkodzie (oprócz małych rys) niesłyszemy, iak że z iedney Kamienicy kamienny wazon spadł; a na drugiey, podobnyż wazon skręcił się i upadkiem groził, przeto go zdięto. Ale przestraszenie obywatelow, w tym przeciągu (które do 30. sekund pilnie uważaiący liczą) tak było wielkie, że niektórym, krew puszczać musiano. Podobało się zatym Miłosierdziu Boskiemu, i teraźnieyszą drugą iuż tego Roku razą, tę tak okropną swą plagę, na samym tylko dla nas postraszeniu i pogrożeniu, acz coraz iuż większym, łaskawie ieszcze zakończyć.

Z Warszawy dnia 16. Grudnia.

Dalsze wiadomości o *Trzęsieniu Ziemi* w naszey *Polszcze* ostatnią razą przytrafionym, z listow późnieyszych *Krakowskich* wybrane, są następuiące

W Mieście *Krakowie*, na wielu mieyscach mury porysowały się, osobliwie w Klasztorze JJ. XX. *Karmelitow* na *Piasku*. W tymże Klasztorze, pewny Zakonnik, tak ciężko na nogi chorował, że od trzech tygodni, z łożka ruszyć się niemogł: gdy zaś ziemia się zatrzęsła, ściana w iego Celi nadedrzwiami pękła

odegnał strach od nog słabość, tak dalece że porwawszy się chory z łóżka, sam o swey mocy z Celi uciekł. Tamże w *Krakowie*, Kościoł JJ. XX. *Augustynianow* na *Kazimierzu* wielki i wysoki. tak się w sklepieniu *in prima navi*, czyli w *Præsbiterium* poryśował. że musiano go potym zamknąć dla niebespieczeństwa Po wielu mieyscach około *Krakowa*, pospadały z Kościołow gzymsy i krzyże: co się przytafiło i w Plebanii w *Rocimowicach*. Na *Kalwaryi*, kominy pospadały. Było też Trzęsienie w *Busku*, w *Kielcach*, w *Chęcinach*, w *Głębowicach*, i w całym Xięstwie *Zatorskim* i *Oświecimskim* a czym bliżey *Krakowa*, tym mocnieysze. Daley niedoszło jak do *Małogoszcza*: za tym albowiem mieyscem, dążąc ku *Warszawie*, czuć się niedało *W Stosławicach* (o kilkoro stay od *Buska* nowo wymurowane Officyny, tak się poryśowały, że mieszkańcy uciekać z nich musieli. *W Balicach*, przyszedł pewny wieśniak do źrzódła po wodę: w tym, gdy się ziemia zatrzęsła, bliska kamienna wielka skała rozpukła się na dwoie, a to z takim hukiem, jak żeby z kilkunastu armat razem nad uchem wystrzelono: ogłuszony chłop, ledwo przyszedł do siebie. *Z Zatora* pisano, iż tameczny Dokter JP. *Gherri*, rodem *Włoch*, z Miasta *Bononii*, wiedząc z doświadczenia w swoim kraiu, iż te straszne przypadki, częstokroć na iednym razie nie kończą się, przez całą noc niespał, i świadczy, że było drugie Trzęsienie, chociaż lekkie o godz: 3. po połnocy, którego śpiący ludzie nieczuli. Przybył ieden z zagranicy do *Krakowa*, i o podobnym Trzęsieniu w *Opawie* przytrafionym, czynił niezawodną relacyą. W *Krakowie*, mgły grube i siarką trącące, do tychczas ieszcze panuią.

Z Piotrkowa podobne *Krakowskim* mamy wiadomości: Między innemi, w Kollegium JJ. XX. *Piarow*, widocznie ruszały się piece, drzwi, okna, i same ściany. Jeden Zakonnik siedzący na krześle raptowo z południa na połnoc usunię ty został: a skrzypce, wsparte na stole uderzywszy się o stoł, i dźwięk wydawszy, znowu na swym stanęły mieyscu. W drugiego Celi, krzesło pod siedzącym i stoł w tę i ową stronę usuwały się. Trzeci Zakonnik stoiący podowczas, tak mocno wahaćsię poczoł, że stołu chwytaćsię musiał, ażeby na ziemię nie padł: przytym postrzegł, że wiszący liniał na murze, oscyllacye ruszaiąc się czynił. Czwarty, także stoiący, gdy się chwiać począł, boiąćsię upadnienia, o mur oparł się, ale go mur od siebie odtrącał. Piątego, przy piecu siedzącego, tenże piec mocno uderzył. W tymże Kollegium kilku uczniow i z Dyrektorem, za powstałym Trzęsieniem, do muru przytuliło się: lecz od tegoż muru odtrącani, odskakiwać musieli, Toż samo działo się w Klasztorze JJ. XX. *Dominikanow*, i po innych mieysćach: ale wszędzie BOGU dzięki bez szkody.

Z Kolonii dnia 27. Listopada.

Ostatnie z *Carogrodu* odebrane listy, nietylko niepotwierdziły nowiny o polepszeniu zdrowia Cesarza *Tureckiego*, ale owszem donoszą, że znowu chrząkanie i plucie krwią odnowiło się, z którego fatalnych skutkow obawiają się Z tey przyczyny, cały *Carogrod* iest w pomieszaniu. Tym czasem *W. Wezyr*, przygotowania woienne na głowę śpieszy bez przykładu. Tenże odwiedza codzień roboty, które pośpieszaią nad *Morzem Czarnym* dla obrony Stolicy tameczney, ktòre oraz skończone być miały na dzień 1. teraźnieyszego miesiąca.

NUM. LI.

SUPLEMENT

DO GAZET WILENSKICH

w SOBOTĘ DNIA 23. GRUDNIA ROKU 1786

Z Włoch dnia 11. Liſtopada. Dnia 31. przeſzłego mieſiąca *Wezuwiuſz* tak wiele z ſiebie ognia wyrzucił, że w przeciągu 2. godzin, ława ogniſta na puł mili iuż była rozlała. Ten obſzerny potok pomienioney ogniſtey ławy, ma proſtą dyrekcyą ku *Neapolu.*

Z Londynu dnia 14. Liſtopada Zdaie ſię rzecz żadney niepodpadać wątpliwości, że naſz Parlament dopiero w mieſiącu Styczniu następuiącego roku, rozpocznie ſwe Seſſye Naſi Politycy, iuż między ſobą roz łożyli materye, które, iak oni mowią, Parlament ma na początku ſamym przedſięwziąć, a te ſą naſtępuiące: „ Zabeſpieczenie Handlownego Traktatu z *Portugalią.* Zawarcie Handlownego Traktatu z *Roſſyą.* Nowe uſtanowienie niedawno proponowanych Handlownych propozycyi w *Irlandyi.* Wciągnienie w iedno celnych podatków, ażeby łacniey w nie wglądać można było. Nowa Policya dla *Londynu* i *Weſtmünſter*: i dalſza kontynuacya Proceſſu Pana *Haſtings.* „

Pomimo tego co głoſzą Antiminiſteryalne Gazety, i pomimo przeciwnika Pana *Pitt*, który nic niemaiąc do czynienia z handlem, codziennie z partyą ſwoią przeciwko Handlownemu Traktatowi z Koroną *Francuſką*, wielki hałas wznoſi: Narod, a mianowicie ci, którzy maią handlować manufakturami, i zatrudniać ſię fabrykami, niezmiernie ſą z niego kontenci; wyiąwſzy tyl

ſko tych którzy maią u ſiebie poza kładane i zaſadzone cukrowe trzciny i tych, którzy prowadzą handel *Angielſkim* trunkiem zwanym *Rum*. Zamyślaią oni Parlamentowi podać ſuplikę, twierdząc, że ten Traktat, podług ich mniemania, ieſt ſzkodliwy. Co ztąd wyniknie, czas pokaże.

Trudno ſobie wyimaginować, iak wielkie zachęcenie uczynione zoſtało po rozmaitych Fabrykach, w nadziei maiącego wyniknąć znacznego zyſku, który ściągnąć może Handlowny Traktat z Koroną *Francuſką*. *W Briſtol*, *Birmingham*, *Leverpool*, *Scheffield*, ſłowem powſzyſtkich Miaſtach, gdziekolwiek ſą Manufaktury, roboty niezmiernie ożywione zoſtały.

Z Londynu dnia 14, Liſtop: Dworſka dziſieyſza Gazeta donoſi naſtępuiącą wielkiey wagi nowinę, że przybyły tu z *Paryża* przyſłany od JPana *Eden* kuryer, przywiozł Ratyfikacyą żeglownego i handlownego Traktatu z *Fraucyą* podpiſanego dnia 26. Września: którądnia 10. tego mieſiąca u D oru naſzego zamieru zostawił.

General *de Rainſford*, iuż ſię gotuie na wyiadz do *Gibraltaru* gdzie ma zmienić Generała *Elliot* tamecznego Gubernatora. Pomieniony General *Eliot* za 3. albo 4. mieſiące z powrótem do *Anglii* ieſt ſpodziewany.

Za pewną rzecz głoſzą, że Król Jmć *Francuſki*, oddaiąc J. Panu *Eden* ratyfikowany handlowny Traktat, to mu powiedział: „ Spodziewam ſię, „ że to będzie śrzodkiem do „ zapobieżenia, ażeby poki „ życia mego nie wynikła „ woyna między *Francyą* i „ *W. Brytanią*. „ Królowa Jeymć z tey okaliczności JPanu *Eden* uczyniła prezent z koſztownych obiciow.

Zawczora, wyſłany ieſt umyślny kuryer do *Peterzburga*, który powiozł podpiſany handlowny Ttaktat z Dworem *Roſſyiſkim*.

Z Paryża dnia 17. Liſtopada Generalny Kontrolor w ſamey rzeczy zatrudnia ſię około ułożenia podatku od koni, karet, i liberyi. Proiekt w tey mierze ma być podany Królewſkiey Radzie dnia 20. tego mieſiąca. Kilku iuż Generalnych Kontrolorow chciało wprowadzić

ten podatek, który zawſze iednak niedochodził.

Xiąże Jmć *de Harcourt* Guwerner *Delfina*, codziennie Z *Normandyi* ieſt ſpodziewany. ażeby obiął ſwoy urząd. Powiadaią, że Xiąże Jmć *de Saxen Teſchen* znaczną część zimy przebędzie w *Paryżu*. Sioſtra owey wſzyſtkim wiadomey JPani *de la Motte*, otrzymała pozwolenie wziąć na ſię imie Baronowny *de St Remy*.

Mówią tu teraz o iedney Machinie, czyli Pompie wodney, która cale ieſt nowego wynalazku. Ma ona podnoſić w górę na 175. ſtop ſłup wodny zawieraiący w ſobie 300. funtow. Ta Machina, ma tylko 30 000. *Liwrow*. koſztować, i będzie doſtateczna do opatrzenia wodą wſzyſtkich domow *Paryſkich*. Jeżeli tym ſpoſobem wſzyſtkie Machiny do gaſzenia pożarow będą robione, tedy dom w ogniu zoſtaiący we 4. minutach, nietylko przygaſić będzie można ale też prawie zatopić.

Z Londynu dnia 17. Liſtop: Piſzą z *Lizbony*, że naſz tameczny Miniſter JPan *Walpole* codziennie miewa konferencye z Xiążęciem Jmcią *Brazylii* i Miniſtrami *Portugalſkiemi*, w intereſie nowego Handlownego Traktatu. Powiadaią, że on będzie dla oboygu ſtron wielce pożyteczny. Domyślaią ſię, że przed końcem tego Roku, tenże Traktat zakończony i przyięty zoſtanie. Piſzą z *Gibraltaru* że *Francuſka* Fregata, pod imieniem *l'Etat de Provence* tam przybyła i przyprowadziła *Tunetańſką* galerę, zabraną po dość uporney utarczce Czwarty to iuż ieſt zboiecki okręt, który w krótkim czaſie z bandery *Tunetańſkiey* ieſt zabrany.

Do tychczas nieuſtaią dochodzić ſmutne nowiny o tych kłótniach i niepokoiach, które ſię dzieią w południowey *Irlandyi*.

Z Wiednia dnia 18. Liſtop: Dochodzi wieść, że w *Bukowinie*, nieiakie powſtały kłótnie. Zatym dwa *Kroackie* Reymenta otrzymały ordynans być w gotowości do marſzu, dla zapobieżenia w początkach złemu.

Z Frankfurtu dnia 20. Liſtop: W publicznych piſmach czytamy to co naſtępuie: „ Słychać, że wielkiey wagi Familii ieteresa, między Dwo-

„ rami *Rzymſko* Ceſarſkim i
„ *Toſkańſkim*, ktòre ſię ściągaią
„ do ſukceſſyi Tronu i dziedzi-
„ ctwa na oſobę Arcy-Xiążę-
„ cia Jmci *Franciſzka*, w ten
„ ſpoſob z wielkim ukontento-
„ waniem oboyga pomienio
„ nych Dworow zoſtały uło
„ żone: że chociażby nawet
„ pomieniony Arcy-Xiąże
„ Jmć, doſtoyności Krola *Rzym*
„ *ſkiego* doſtąpił, z tym wſzy-
„ ſtſkim, idąc za przykładem ſtry
„ ia ſwego *Iozefa II.* nieprędzey
„ aż po śmierci oyca ſwoiego
„ W. Xiążęcia, tak iak *Iozef*
„ ſtryi iego po śmierci *Franci*
„ *ſzka II.* i *Tereſy*, rządy Pań-
„ ſtwa *Auſtryackiego* żeby
„ obeymował. „

Z Paryża dnia 21. Liſtopada.

General *de Rayneval* wyiechał ztąd dnia 18 tego Mieſiąca do *Hagi*, a to z zleceniem od Dworu naſzego, ażeby Kongres Rzpltey *Holenderſkiey*, chciał ſpuścić nieco z ſwych pretenſyi, ponieważ i Xiąże *Stadhuder* ſpuſzcza z ſwoich. Spodziewamy ſię, że pomieniony Kongres, uſłucha tey perſwazyi, a to i z tey przyczyny, że Krol Jmć *Pruſki*, coraz ściśley z Ceſarzem Jmcią przyiaźniący ſię, interes ſwoiego ſzwagra, to ieſt Xiążęcia *Stadhudera*, wyżſzym iuż tonem zamyśla proponować, Jakoż zdaie ſię rzecz pewna, że zawarty iuż ieſt Alians między Dworami *Wiedeńſkim* i *Berlińſkim*.

DONIESIENIE z WILNA.

W Drukarni tuteyſzey J. K. Mci: przy Akademii Wilenſkiey wyſzedł z pod prasy Kalendarzyk Polityczny na Rok 1787. zawieraiący w ſobie pròcz zwykłego kalendarza i odmian Xiężyca; Chronologią Królow Polſkich i Wielkich Xiążąt Liltewſkich, Jmiona Panow Europeyſkich i ich Familii, tudzież Senatorow, Dygnitarzow, Konsyliarzow, Sędziow Seymowych, Kommiſarzow Rzeczypospolitey do różnych czynności wyznaczonych w Koronie i Litwie, także Jmiona Kawalerow Orderowych, Pralatow, Kanonikow, Urzędnikow Weiewodztw i Powiatow, z przyłączona Konſtytucyą Seymu zeſzłego, i Katalogiem kſiąg w tym roku nowo przybyłych. W Teyże drukarni nayduią ſię rożne Kalendarze gospodarſkie służące na rok naſtępuiący.